



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnieniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobnie ogłoszenia po k. 5 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATY I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów korespondentów z wyjątkiem dai świętecznych od godz. 6—10 wieczorem. Reklamów nadających redakcja nie zwraca.

Print: w Zawiercia w katedrał p. Z. Hübickiej i w Rakowie u p.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

OGŁOSZENIE

Administracja Dóbr „OSTROWY“ Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia MICHAŁA ALEKSANDROWICZA podaje do wiadomości, że na tartakach „Zagórze“ (przy c.s. Kłobuck), „Blachownia“ (przy st. „Blachownia“ dr. żel. Herby-Kielce) i „Kocin“ gminy Mykanów — 9 wiorst od st. Rudniki dr. z. W. W.) jest do sprzedaży gotowy materiał tarty jako to: deski, bale, i t. p. różnych wymiarów, oprócz tego tartaki przyjmują wszelkie obstalunki specjalne, poczynając od najmniejszych sum. Ceny bardzo umiarkowane — po za konkurencją. Z zamówieniami zwracać się należy bezpośrednio do zarządzających tartakami lub też do Administracji Dóbr poczt. st. Kłobuck. — Telefon № 305. Cenniki na żądanie. 0371

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

Program od wtorku 20 do piątku 23 Maja r. b. (włącznie)

DZIECKO KOMEDJANTA

Dramat odegrany przez pierwszorzęd. kopenhagskich art. Serja Nordisk
PRZEZORNY ANTYKWARJUSZ — komiczne
Łono natury Włoskie wybrzeża — natura
WUJASZKOWIE KASI — komedia
Nad program: POEZJA ŻYCIA fantazja w kolor.

NA SCENIE

pod artystycznym kierunkiem Stokowskiego

SZEW C BANKRUT

Komedjo-opera w 1-ym akcie.

TEATR „URANJA“

Bracia SKALMIERSCY

BIURO TECHNICZNE

Al. II-a 20.
Telefon 112.

Oświetlanie elektrycznością fabryk, domów, folwarków, mieszkań Motory, telef. etc.

TEATR „ODEON“ KRZEMIŃSKIEGO

II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon № 4—77.

Program od środy 21 do piątku 23 Maja 1913 roku (włącznie).

MĘCZENNICA

Wybitny dramat w 2 aktach w wykonaniu artystów włoskich.
Prens sprzedaje kasztany || Dzielnik Pathé № 213 b — Sprawy bieżące KRONIKA —
Komedja z udziałem R. PRENSA || Miejscowość kapelowa Trouville (Francja) w kolorach

Nad program I) Omyłki życia — Tragi-komedja amerykańska

Nad program II) Doreczna święto Częstochowskiej Straży Ochotniczej w d. 4 Maja r. b. (zdjęcie własne)

W FOTOPLASTYKONIE Wystawa Paryska 1900 r.

II-ga Aleja № 19. TEATR PARYSKI Kinematograf

Telefon 334. Program od wtorku 20 do piątku 23 Maja r. b. (włącznie)

Noce księżycowe na morzu z nat. | Nasz psotnik wszędzie w lezie (komicz. Współczesny

Tajemnica żółtego pokoju

dramat w 3-ch częściach

NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem

RYŚIA W KRYNICY

Komedja w 1-ym akcie M. Bergera

Nad program: wystąpi p. K. ROMAN który odśpiewa piosenki z rep. teatru Miniatur a) Wróbelki b) piękny żołnierz wypowie c) Czardasz Tetmajera.

7-mio klasowe GIMNAZJUM żeńskie
ze wszystkimi prawami szkół rządowych

HRABINY KAPNIST

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do wszystkich 7-ku klas i przygotowawczej codziennie od godz. 10 do 2 pop. Oprócz świąt. Egzaminy rozpoczną się 15—23 Maja r. b.

7 kl. zakład naukowy żeński

W. Golczewskiej-Chrzanowskiej

w Częstochowie Teatralna 9.

Egzaminy wstępne przedwakacyjnymi: od 28 maja do 10. Czerwca, po wakacjach od 2-go do 6 Września włącznie.

DENTYSTA Roman FILIPOWICZ

CHERZESZCZANIN
II-a Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Jedyny w Częstochowie LEKARZ DENTYSTA chizełski BARYLSKI STEFAN BARYLSKI

Al. II-a № 43 (Odeon)
Leczenie. Zęby sztuczne. Wyjmowanie bez bólu. Przyjmuje 10m i 3—7 p. p.



PIWA-EXPORTOWE, PILZEŃSKIE, STOŁOWE, FENIX-K. SZWEDE — CZĘSTOCHOWA

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Czesława Zagórskiego

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące jak również roboty wyjazdowe i pakowanie mebli. Adres ul. Teatralna № 20.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92^b

w cenie 1/1 wiadra 50
1/10 11 kop.
poleca skład win

K. Krakowiecki

dawniej Rektyfikacja Warszawska II-ga Aleja № 24 tel. 2-53

A. DĘBICKI

Geometra przysięgły
Teatralna 23 m. 14 parter telef. 302
Wykonywa wszelkie roboty. Mierzenie

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa, Aleja III-cia d. om
własny. Egz. od r. 1887. Telef. 260

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY SUDO-PLANE I KOSCIOLNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki stożki mozaikowych oraz wszelkich wrobów z cementu Ceny Najprzystępniejsze

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE

KALODONT

Niezbędny

Krem i Elixir do zębówzbadany przez urzędy
lekarskie.(Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Pa-
ryż 3 kwietnia 1890 r.)Przy użyciu zęby pozostają czyste,
BIAŁE i ZDROWE**BELKI ŻELAZNE****BLACHY:**ŻELAZNE CYNKOWE
POCYNKOWANE
RYFLOWANE**CEMENT i GIPS****Tow. Akc. „Ł. J. BORKOWSKI”**

Częstochowa, ul. Piotrowska — № 2, — Telefon № 70.

DRUT i GWOŹDZIE

SZRUBY - NITY

ORUCIA z BIAŁEGO METALU

ODLEWY ŻELAZNE

SMOŁA i PAPA**Gimnazjum Filologiczne
Cz. Bagińskiego**

Szkoła № 10.

Od roku szkolnego pod kierunkiem prof.

W. Szudejko.

Egzamina wstępne przedwakacyjne od

20 Maja. 0484

Prus o żydach.

W ciągu lat ostatnich życia wojego, Bolesław Prus kilkakrotnie zabierał głos w kwestji żydowskiej. W kronice tygodniowej p. t. „I znowu sprawa żydowska”, zamieszczonej w „Tygodniku Ilustrowanym” z dn. 10 listopada 1910 roku. Biorąc asumpt z pierwszych na gruncie prasy warszawskiej wystąpił t. zw. „antysemityzmu postępowego” i z wyroku, który na korzyść żydów, o czywiście, wydał socjalista francuski Jaures, Prus zastanawiał się nad tem, „czy mi naprawdę jesteśmy owym żydomi krwiożerczym, drącym skórę z żydowskiego jagnięcia, czyli też... stadem baranów, wśród którego gęsto uwijają się lisy żydowskie, wyglądające tak, jakby wzięta ich barzo mądra, silna i celowa organizacja?”

I na podstawie analizy stosunku żydów do nas, cytując mnóstwo faktów z różnych dziedzin życia. Prus dochodził rzecz prosta do tego drugiego wniosku. „Lecz, gdy pokaze się — pisał Prus — że żydzi toczą z nami walkę o nasz byt, o nasze istnienie, już netylko jako narodu, lecz wprost jako gatunku zoologicznego, gdy to okaże się, będą, w imię równouprawnienia wymagać, żeby nam Polakom, wolno było bronić się naturalnie środkami i sposobami uczciwymi

i doprowadzić walkę do takiej granicy względem nich, jaką żydzi nakreślili względem nas.

Jest nam coraz ciśnielej; dotychczas my ustępowaliśmy miejsca żydom, musi więc nadejść czas, że żydzi nam miejsca ustąpią.”

Wskazując na ustawiczny wzrost żywołu żydowskiego w kraju naszym i na ten fakt, że w ciągu lat 12 emigrowało z kraju naszego blisko milion Polaków do Ameryki, Prus pisał: „W takim stanie rzeczy mamy przed sobą dwie perspektywy. Ponieważ żydzi rosną i umacniają się na naszych błędach, więc — albo upleziemy siebie samych i nasze wewnętrzne stosunki, albo — w emigracji zmarnujemy najdzielniejsze sily, a reszta — stanie się lennikami żydów.”

Jeszcze w r. 1909 (6 listopada), rozpatrując „Nasze obecne położenie”, Bolesław Prus dotknął i kwestji żydowskiej, wskazał na ich „kamienię egolzm nacjonalistyczny”, na niezmiernie silną spolość organizacji wewnętrznej.

„Wobec tej silnej organizacji — pisał Prus — oznaczającą się energią, inteligencją, przebiegłością i wytrwałością, nasze uspołeczenie wygląda, jak mokra glina, którą można mieszać, krajać, dziurawić, nawet wyrzucić.”

„Stosunek niektórych grup żydowskich do Polaków jest netylko niegodziwy, ale wprost — nieprzyzwoity. Prawie w tej samej chwili, kiedy liberałowie żydowscy, drwiącym tonem, w imię rykerkości żądają od Polaków, aby głosowali za zupełnym równouprawnieniem żydów w radach miejskich, w tej samej chwili „litwacy” odgrywają rolę rusyfikatorów u nas, nawet obrażają nas, a żydzi poznający wręcz głoszą, że zawsze walczyli przeciw Polakom w interesie Niemców... No, i naturalnie namiętnością się tapówkę.”

W dalszym ciągu Prus wskazuje na przywileje, z których faktycznie korzystają żydzi.

„I mo. Mając swój samorząd gminny, do którego nigdy nie mieszal się żaden Polak. 2-do. Posiadali i posiadają mnóstwo, ale to mnóstwo stwarzyszęd ekonomicznych, filantropijnych, oświatowych. 3-to. Prawie każdy żyd umie czytać, pisać, rachować, dzięki szkółkom elementarnym, które żydzi w swoim języku mają, a jakich nam mieć nie wolno. 4-to. W razie konkurencji z chrześcijanami, nie robią sobie ceremonji, t. j. nie dopuszczają do współzawodnictwa, bojkotują, doprowadzając do bankructwa i jeszcze w niebogłosy narzekają na uciski!”

W następnym kronice „tygodniowej” (z dn. 12 listopada 1909 roku) Bolesław Prus pisał: „Dwie dziedziny pracy społecznej — handel, będący niby systemem krwionośnym i przemysł, pełniący rolę żołądka, dobrowolnie oddaliśmy żydom, którzy zawsze uważali się za obcych, a niejednokrotnie przeciwstawiali się naszym narodowym interesom. Cóż to za straszna ironia losu! netylko dźwigać łafacuchy, ale jeszcze mieć cudzy żołądek i cudzy system krwionośny,

który od czasu do czasu odżywa się „Ja nie jestem wazni... Ja jestem prawdziwy Rosjanin... prawdziwy Niemiec... prawdziwy Rosin!... Ja wreszcie jestem prawdziwy żyd!”

Pomimo jak ciężkiego położenia, w jakim znaleźliśmy się, Prus nie rozpaczał o przyszłości narodu naszego. „Miejmy tylko energię i nie popelnijmy politycznych i społecznych błędów, a i nasza niedola zamieni się na chwałę. Sposoby zaś do tego celu wiodące są bardzo proste, znane od wieków: *mądrość, praca i enota*, ale wielka mądrość, wielka praca i wielka enota.”

Poglądy, wyrażone przez Bolesława Prusa w kwestji żydowskiej, odpowiadają najzupełniej dzisiejszym zapatrywaniom całego, z małymi wyjątkami, społeczeństwa polskiego.

Żałować tylko należy, że „kroniki tygodniowe”, pisane w tej sprawie, nie zostały zgrupowane i wydane osobno.

Byłby to godny i odpowiadający zadaniom chwili sposób uczczenia pierwszego rocznicy zgonu wielkiego pisarza.

Na dobie.**Kiedy bzy kwitną...**

Mam przyjaciela, który wobec pewnych osób i zdarzeń wpada w nastroj satyryczny i woła:

— Lubię, kiedy bzy kwitną!
Ma to oznaczać, że lubi piękne, bójne życie, młodość pełną porywów szlachetnych do rzeczy wielkich, energię ludzi czynu, tworzącą w polskim przemysle, handlu i innych dziedzinach naszego życia.

Częstochowa nastrożca mi mnóstwo sposobności do jego ulubionego okrzyku:

— Lubię, kiedy bzy kwitną!

Np.
Godzina 10 wieczorem. Z ciśnielej alei parku wynurza się źdźwica drańnięta głęboko zębem czasu. Blade promienie księżyca padają na jej twarz, na usta, które szepczą:

— Ach, dlaczego park tak wcześniej bywa zamknięty, kiedy słowiki śpiewają i księżyc świeci!

Mój przyjaciel woła!

— Lubię, kiedy bzy kwitną!
Z „pod Kogutką” chwiejnym krokiem oddala się dwóch podtuszających jego — referent od kurzu miejskiego — i redaktor od wiadomości zagranicznych.”

— Mówią, że Częstochowa od poranka do wieczora tonie w tumanach kurzu — rzekł referent od kursu. Magistrat nie ma pieniędzy na polewanie wodą ulic, alei, parku. Czyż to kurz jest taki szkodliwy dla zdrowia? Ja od 40 lat tykam kurz ze wszystkich akt z racji mego urzędu. Czy jestem chory? Gnież tam! Jestem zdrow. Zresztą administracja ma wazniejsze rzeczy na głowie, niż jakieś tam myślenie o kurzu miejskim, niewybrakowanych ulicach, clemnych zakamarkach częstochowskich i innych, z przeproszeniem, głupstwach... Admini-

**SPÓŁKA
OGRODNICZA**

II-ga Aleja № 25.

Podaje do wiadomości Sz. publiczności iż posiada zawsze na składzie wielką ilość szparagów (2 razy dziennie świeże) które sprzedaje hurtowo i detalnie po cenach możliwie niskich. Oprócz tego polecamy wszelkie nowalje w wyborze owoce krajowe flane kwiatowe i warzywne.

Szlachetne serce

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

O mój biedny, biedny Auguste! a ja mu jeszcze tyle gorzkich czynilań wyrzutów!

— Zapewne, biedny August — powtórzyła Gertruda za siostrą to wyrażenie — twoj mąż naprawdę godzinę politowania, gdyż ma żonę, zaletną tylko od wrażeń chwilowych, którym ulega, które jej jak wiatr wiotką trzcinę naginają to w tę, to w inną stronę, które ją czynią niesprawiedliwą i bez zdania względem tych, którzy mają dla niej miłość najgłębszą. Nie byłabym nigdy przypuszcila, że moja Izabela ujrze kiedyś tak słabą, tak pozbawioną władzy nad sobą samą, jaką przedstawiła mi się w tej własnej chwili. Uolewam serdecznie nad toba, ponieważ ty jako żona, nie potrafisz nigdy wpłynąć na swego męża o tyle, żeby zgodził się z losem, którego stał się sam sprawcą wskutek lekkomyślności.

— Powinabym zatem wpłynąć na niego? Więc przypuszczasz, że on jest lekkomyślny, że zapomniał o miłości dla mnie? — przerwała Izabela niepokliwie. — Jeżeli nie moze spokojnie wysłuchać tego, co mam powiedzieć, to — rzekła Gertruda — posłuchaj — z uwagą! Jest to chwila bardzo waz-

na dla twojej przyszłości, i jeżeli nie potrafisz zapanować nad swoją samolubną zadróżką, jeżeli nie potrafisz rozumnie zniewolić się do wysłuchania tego, co mam powiedzieć, w takim razie ani sama nie poznasz, ani innym nie dozwolisz, aby ci wskazał drogę, jaką masz postępować.

Gertruda mówiła tak poważnie, że musiało to zrobić wrażenie. Zadróżki i inne gwałtowne uczucia, którym ulegała Izabela, zostały znacznie osłabione. Wyciągnęła ręce ku siostrze i rzekła: — Mów, mów! Wysłucham cię i zastosuję się do twojej rady.

Gertruda przemówiła gorąco, serdecznie a rozsądnie. Dowiodła Izabeli, że jako żona powinna więcej troszczyć się o dom i położenie materyjalne męża, a oraz pracować nad tem, żeby zapobiedz jego skłonnościom do rozrzutności. Przedstawiała siostrze, że najlepszy mąż nakoniec musi uczuć znudzenie, jeżeli żona zechce ciągle trzymać go u swego boku. Skłonność zaś przestrogą choć późną, że dla jego własnego dobra powinna przeciwzić się niejednokrotnym wydatkom, na które on czerpał ciągle z jej pieniędzy, ponieważ nie protestując przeciw podobnemu gospodarstwu, umacniała w nim tylko skłonność do rozrzutności. Takie postępowanie skończyłoby się tylko ostateczną ruiną obojga.

Izabela słuchała spokojnie nie przerywając ani słówkiem, a nawet potem, gdy Gertruda skończyła, siedziała jesz-

cze długo pogrążona w myślach. Przyszła siostrze zastanowił się nad tem, co ułyzwała. A tymczasem w istocie myślała jedynie nad tem, jakimby sposobem ułatwić mógłby nabycie pieniędzy, których potrzebował.

XX.

Wyszedłszy od siostry, udała się Gertruda do sali bilardowej, będąc pewną, że tam zastanie owych nieproszonych gości. Jakoż nie omyliła się: zastała tam trzech panów, przyjacieli swawra, tudzież Otylię i Amanię, zajętych grą w bilard.

— Miła to doprawdy niespodzianka, twoje przybycie do nas — zawołała Otylija — masz sposobność przypatrzeć się, jakie piękni zadaje kapitanowi. Jeszcze jedno pobuście szczęśliwie, a wygram partję.

— Nie ciesz się przed ukończeniem — ostrzegła Gertruda stojąc koło bilardu i przypatrując się grze.

Otylija uderzyła z wyrachowaniem kule, ale mimo to chybiła!

Przyszła kolej na kapitana, który w ciągu kilku sekund został panem wygranej.

Otylija rzuciła z gulem kij bilardowy i rzekła żartem, że Gertruda ma nie-dobre spojrenie.

— Jeżeli takie masz o mnie przekonanie, to chciałabym ci dać satysfakcję w ten sposób, żebyś pan kapitan zechciał zagrać z mną w szachy. Zdaje

mi się, że gram niezgorzej; jedyna to gra, której się uczylam — dodała Gertruda z śmiechem.

Potem zwracając się do kapitana, zagadnęła:

— Miałbyś pan ochotę być pobitym w partji szachów przemennie?

— Zostać pobitym, byłoby przejemnością, a zwycięzca stałoby się zaszczytem — odparł kapitan z wielką grzecznością.

— Zbytek grzeczności ze strony pana kapitana — odparła Gertruda — ale to zniewala mnie do propozycji tego rodzaju, że ja oznaczę cenę wygranej.

— Poddaję się pod rozkazy pana bezwarunkowo — oświadczył kapitan.

— Dziękuję panu!

Gertruda zbliżyła się do małego stolika, na którym stała szachownica z zestawionemi na niej figurami i zagadnęła:

— Jeżeli wygram pierwszą partję, w takim razie pan kapitan spełni pierwszą moją prośbę, z którą zwrócę się do niego. Jeżeli zaś przegram, to złożę na ręce kapitana pewną sumę pieniędzy na wyrównanie pewnego długu honorowego, którego w tej chwili nie mam potrzeby oznaczać. Zgadzasz się pan na to?

— W takim zakładzie zdaje się być korzyść po mojej stronie albowiem gdy przegram, będę miał szczęście wypełnić pierwsze zyczenie pani. Jeżeli zaś wygram, to są widoki wyrównania długu honorowego.

(d.c. n.)

stracja ma na głowie nowe podatki. Słyszysz redaktorze, nowe podatki... to grunt... Niech placą mośdობrodzieju, niech placą... bo administracja to jest administracja, a nie jakaś tam Częstochowa... Niech placą i nie szemrzą, bo administracja tego nie lubi... Nie wolno jej tknąć, bo... "zapros", no i bieda, odpowiadaj, tłómacz się... po co, na co... — Po co, na co *Niechaj bude, jak buwało*. Ja zaraz jutro wrnę artykuł, ze w Chinach kurz na ulicach ma być większy, niż w Częstochowie. Gorzej jeszcze w Chinach, paule dobrodziej, wałaj z armat na ulicach, nie tak, jak w Częstochowie z marnego bratyniga Janacy pefin animusza — niech im będzie na zdrowie, bo mają kult dla Bacbusa. Tam postępn, słyszałeś pan, postępn w Chinach, a tu zacofanie... słyszałeś pan... sromotne zacofanie...

— Słyszałem, ale daj rrrredaktorze pokój, nie pisz o armatach w Chinach, bo to niebezpieczne, może być "zapros". Napisz lepiej o Japonii, że tam teraz wiśnie kwitnąc i cała Japonia będzie obchodziła wielkie święto kwiatu wiślowego...

— Co mi tam kwiat wiślowy, ja wolę wiślowkę...

Mój przyjaciel, wysłuchawszy tej rozmowy, wpadł w nastroj satyryczny i zawołał:

— A ja lubię, kiedy bzy kwitnął... — A więc chodźmy na Szkołą, do ogrodu p. Władysława Zawady. W całej Częstochowie i jej okolicach jest to najpiękniejszy gaj bzy.

W ciepłym powiewie majowego wietoru splywały na cichy, senny ogród promienie miesięczne. Bieliły się dróżki wśród szpalarów drzew i krzewów. Drzewa owocowe tulły drobne jeszcze kwiecie do delikatnych wiosennych listków. Krzewy bzy, ukrytą bielą, różowem, fioletowem kwieciem, w migotliwych blaskach księżycowych drżały ze szczęścia, że czarodziejka wiosna przystroili je tak cudnie. Oddychaliśmy rozkoszną wonią bzy. Byliśmy w tym ogrodzie nieraz, zawsze był on piękny, pełen rzadkich odmian owocowych, drzew ozdobnych, krzewów, był prawdziwą oazą pięknej roślinności na pustyni częstochowskiego zaniedbanego ogrodnictwa.

W Częstochowie nawet balkon był waz pusty, nie zdobił go roślinia lub kwiat.

W parku Częstochowskim ani jedna lawka nie kryje się w cieniu szeroko-listnych, rozłożystych, acyhlających się ku ziemi gałęzi wiązu plączącego. Kto tam wie, że w ogrodzie p. W. Zawady są takie piękne drzewa! A drzewa owocowe! Co za doborowe gatunki! Zamiatowny ogrodnik dostarczyłby całej rozległej okolicy dość drzew, krzewów, roślin ozdobnych i użytecznych, przynoszących dochód z hodowli owoców (np. jedna grusza t. zw. *Jabniepańska* daje dochód roczne 60 rb.). Niestety, ta okolica nie dba o ozdobienie swych ślezb roślinnością, wali wydawn, piaski, agory, niezyski, zamiast sadów owocowych, dróg otczychich drzewami owocowemi, szkół, budynków większych, tonących w zieleni ogródków.

Refleksje te zdawały się spadać na mój umysł w migotliwych, pleszczotliwych, drżących, jak zakochani w chwili pierwszego wyznania, promieni księżycowych. Rozmarzył mnie te zapachy bzy majowego i jednocześnie, jak dysonans, psuły harmonję mego nastroju fale krytycyzmu.

Mój przyjaciel był w innym nastroju. Kręcił się około parkanu i obserwował drogę przyległą do ogrodu.

Co on tam dostrzegł! Na nie czarnego parkanu lśniła się kolorowa szata niewieściana. Młode dziewczę, różowe, jak świt majowy, suno się tutaj; jak wdziałko przechodziło z miejsc na miejsce. Przeszło pewno na szadzikę.

Z przeciwnej strony od budynku oddalił się cień. Kiedy padło nań światło pobliskiej latarni, cień ten przybrał postać mężczyzny w wieku podszłym, suwającego nogami, pochylonego ku ziemi, o wielkiej tuszy...

Dziadownia zbliżył się do dzweczyny:

— Janluko, kwiatku majowy!
— Idź pan — wołała niecierpliwie dziewczyna. Nie dla pana tu przyszedłam. Idź pan... Idź pan...

— Mój przyjaciel nie mógł powściągnąć śmiechu i zawołał:

— Lubię bzy, ale tylko w maju, kiedy kwitnął

Luojan Migasiński.

Čzęstochowa 23—3—1913 r.

W celu większego spopularyzowania **słynnych Bzów Halinowskich** postanowiliśmy sprzedawać na pokazie **bez cięty z Halinowa po cenach do połowy niższych.**

Najbliższe wejście do Halinowa ul. Cerkiewna róg ul. Ciemnej, W. Zawada.

O wielkim krachu.

Nasz korespondent wiedeński przypomina, że dnia 9 maja minęła czterdziesta rocznica wielkiego krachu wiedeńskiego na tutejszej giełdzie. Ten dzień, znany w historii giełdy wiedeńskiej pod mianem "Czarnego Piątku", przyniósł mu nietyko giełdzie wiedeńskiej, lecz wogóle całemu życiu gospodarczemu Austrii niesłychane straty. Tego dnia bowiem zawalił się dom karciany wyśrubowanych w górę kursów papierów rozmaitych towarzystw akcyjnych, które nie miały realnej podstawy i realnej wartości.

Cały szereg banków oraz towarzystw akcyjnych zbankrutował. Zakończe, które stały jeszcze przed paru dniami po 300 guldenów i więcej, dawano następnego dnia guldena albo 50 centów, często nawet i za tę cenę nikt ich nie chciał kupować.

Następnitwo krachu wiedeńskiego dało się uczuć we znaki także i Galicji. Dużo obywateli ziemskich w Galicji, nierozumiejących się na grze giełdowej, wciągnęli banki i kantory giełdowe do gry na giełdzie. Początkowo łatwo osiągnięte zyski zachęciły nawet odporniejszych do próbowania szczęścia na giełdzie.

Rzecz prosta, że ci wszyscy obywatele ziemscy, którzy sądzili, że są już milionerami, ponieśli niesłychanie ciężkie straty. Niekiedy z nich musieli się nawet wyzbyć majątków ziemskich, oddzielonych po przodkach. Inni, zamordziejst, osiągnęli spłatę na raty i zdolali się nierzymać na ziemi ojców, lecz przez cały dziesięć lat pokutowali ciężko za parę lat lub za parę miesięcy lekkomyślności. Między innymi wielkie straty poniosła rodzina księżąt Czartoryskich.

Gorączka gry giełdowej, następne krach giełdowy posłużył Ludwikowi Narzyskiemu za kanwę do napisania jednej z najlepszych jego komedji.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 domierz z. chu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

Opieka nad zwierzętami.

W Warszawie rozdano wszystkim niemal wzdolcom przepisy zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych, z prośbą o polecenie rozdania woźcom: Oto ich treść:

1. Zabrania się nżywać do robót zwierząt, mających widoczne znaki choroby, pskaleczonych, rannych i kulawych.

2. Również nie wolno bić zwierząt narzędziami twardemi lub ostrymi (kijami, hakami itp.), a uderzać po głowie i brzuchu zupełnie zabrania się.

3. Zabrania się ładować na zwierzęta ciężary zbyt wielkie i widocznie nieodpowiednie siłom zwierzęcia i stanowi dróg.

4. Nikomu nie wolno jeździć po mieście pędem, tak próżno, jak i z osobami, a tembardziej z wielkimi ciężarami.

5. Zabrania się konia na pętlicy (arkan), narzuconej na szyję, przywiązywać do wozu z tyłu, wówczas, kiedy koń, będący w zaprzęgu, załedwie jest w możności podnieść ciężarów.

6. Nie wolno przewozić cieżar i innych pomniejszych zwierząt, ponkładanych w sposób męczący: ułożone jedno na drugie ze zwieszonymi głowami albo też tak, iż głowa uderza o wóz; woźnicy wzbrania się śladac na tych zwierzętach.


7. Kiedy koń w zaprzęgu upadnie, zabrania się zmuszać go bitem do podniesienia, lecz należy wyprząść go koniecznie.

8. Wogóle zabrania się drczenia jakichkolwiek zwierząt i wszelkie okrutne obchodzenie się z nimi.

Kafie i roboty zdruńskie

L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie, Teatralna 54, telefon 521.



Bonawentura Żelazowski

Opatrzoney Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 20 Maja r. b. przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 23 b. m. o godz. 7 i pół po południu z domu przy ulicy Szkolnej № 3, do kościoła św. Zygmunta, w dniu zaś następnym t. j. 24 w sobotę o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo po którym pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

Telegramy.

List pasterski.

Kraków 22. Tutejszy „Kurier Ilustrowany”, organ Siąpińskiego, donosi, że biskupi polscy projektują wspólny list pasterski przeciwko projektowi kompromisowemu reformy sejmowej, zalecający kandydatów jej przeciwnych, oraz przeciwko ludowcom Biskupi ruscy mają ogłosić list za reformą. Konserwatyści mieli wdrożyć rokowania z biskupami polskimi, aby zaniechali swego zamiaru.

Sledztwo.

Paryz 22. Z powodu zajść śród wojska w kilku miejscowościach Francji wdrożono energiczne śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny zajść oraz ich źródła. Winniatęgną karze dyscyplinarnej.

Rokowania pokojowe.

Londyn 22. Nowakowicz wręczył Greyowi notę z pewnemi popawkami preliminarznych warunków pokoju.

Zęglu na Amurze.

Mikolajewsk (sadmorsk) 22. Przywrócono żęglinę na Amurze.

Sprawa o szpiegostwo.

Warszawa 22. Izba sądowa warszawska po rozpatrzeniu sprawy poddanych rosyjskich B. Alika i S. Siętki, oskarżonych o szpiegostwo, pierwsze od kary uwolnienia, Siętkę zaś skazała na 3 lata więzienia poprawczego. Nadto austriackiego poddanego Bitownika, oskarżonego również o szpiegostwo, skazano na 3 lata rzesztaekich.

Wybuch na statku

Londyn 22. „Deil Meil” donosi, że francuski statek „Senegal” w porcie smyrneńskim natknął się na podwodną skałę skutkiem czego na statku nastąpił wybuch. Szabci i ranni. **Staro'e mongolów z ohiżzykami.**

Urge 22. Według doniesień z Choszonu w Birusunli doszło do krwawego starcia mongolów z wojskiem chińskiem. Szczegółów tego starcia nima.

Mongolowie się burzą.

Mutson 22. Książę Tuszetu telegrafował do gubernatora o pomoc zbrojną celem odparcia mongolów, którzy wtargnęli z północy. Mongolowie rabują domy, mordują ludność.

Tajemniczy dramat.

Wiedeń 22. Na Sam-neringu znany przywódca albański, Delwina zastrzelił 23 letnią małżonkę swoją, a następnie siebie, w obecności młodej siostry żony swojej. Motywy tego dramatu małżeńskiego są jeszcze nieznanne, jedyni bowiem świadkowie zaficła siostra zabitej żony Delwiny, jest tak wzburzona przez wstrząśnienie nerwowe, że nie sposób jeszcze wydobyc z niej zeznań. Delwina był synem znanego przywódcy albańskiego, Salisa beja, żona zaś jego córka Izabela baszy, który pod czas rewolucji młodoturkiej, stojąc po stronie zdebronizowanego sultana, Abdula Hameda, zginął na ulicach Konstantynopola.

Rozruhy wojskowe w Francji

Paryz 22. W koszarach 31 pułku piechoty doszło do rozruchów przeciw wojskowym. Manifestacja nie przybrała szerszych rozmiarów. Pięciu żołnierzy aresztowano.

Sanzy 22. W celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie demonstracji wojskowych przeciw trzytyletli służbie wojskowej przybył tu generał Peau. Zawyrokował on, że wszyscy uczestnicy demonstracji w Toui wysłani będą do Afryki do kompanji karnych.

Wandalizm sufratyztek.

Londyn 22. Zakrafiwszy się do królewskiego obserwatorium w Edym-

burgu, sufratyztki podłożyły tam bombę pod instrumenty astronomiczne. Wybuch wyrządził znaczne szkody, na szczęście jednak nie uszkodził wielkiego teleskopu **Obydna zbrodnia.**

Madryt 22. W całej stolicy sensacją sprawiła znalezienie w szkole wojskowej, w dole, służącym za zbiornik nieczystości, pokrajanych kawałków ciała, należącego, jak stwierdzono, do szefa służby ordynansowej, Sanchez a i jego córki, którzy od 10 dni zginęli w sposób tajemniczy. Zabójcę, nazwiskiem Bueggers, który zbiegł krótko po zalknięciu ofiar, zdolano odnaleźć i aresztowano.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś Dziwy. Michała. Jutra Jozany Zuzanny Wschód 3-54 Zach. 8-02 Dł. 15-6 Przyb. 8-32

— Z dnia wczorajszego.

W dniu wczorajszym aura wbrew tradycji dopisywała od początku do końca. Zazwyczaj w Boże Ciało deszcz pada — nierządnie są burze. Wczoraj słońce przyświecało od samego wschodu ani jedną chmurką nie zaciemniało aż do chwili, kiedy w Alei I ukazała się długa uroczysta procesja Bozego Ciała. Postępowały za nią wielotysięczne tłumy wierzących, dające zarówno z centrum, jak i z krańców miasta i oblegające aleje. Pomimo jednak tego natioku porządek panował wzorowy, a utrzymywała go z całą energją Częstochowska ochotnicza straż ogniaowa pod wodzą komendanta swego p. E. Brühla, majora Zubrowskiego oraz naczelników. Oszedzły cztery ołtarze — procesja zawróciła od placu Magistrackiego i drugą stroną Alei powróciła do kościoła z uroczyścią powagą, towarzyszącą jej od samego początku.

Po południu powtórzyła się ta sama ceremonia przy równie nlicznej niezakłóconej pogodzie w Alei 3, gdzie z kościołka Im. Maryi wyruszyła o g. 5 procesja, prowadzona przez ks. kan. Fulmana i dająca przez ul. Szkołą, Jagno-górską, Cerkiewną i część Alei powróciła do swej świątyni.

Przez cały czas ob i procesji niezliczone tłumy pobożnych zachowywały się z całą powagą, odpowiedzialną do watości chwili.

Chóry kościoła św. Zygmunta podczas procesji wykonywały pod dyrekcją p. Mąkoszy podaloste pieśni religijne różnych kompzytorów. Między innymi i motet p. Mąkoszy.



Podczas procesji popołudniowej chóru Tow. im. Młodzieży pod dyr. prof. W. Witeszczyka odśpiewali utwory poloniczne Hallera, łączyjąc się z śpiewaniem doskonałe. b. mol.

Sprawa sądu arcybiskupiego.

W poniedziałek d. 26 b. m., na ogólnym zebraniu sądu arcybiskupiego, rozprawiano o sprawie „Biskupa Ruszkiewicza, administratora archidiecezji warszawskiej, ks. Antoniego Cichlińskiego, obrońcy sakramenta małżeństwa przy sądzie arcybiskupim warszawskim” (ks. Roszkowski, pisarza sądu arcybiskupiego).

Ruch patriotyczny.
Onegaj, we środę 21 maja przybyły na Jasną Górę następujące kompanie: z gub. piotrkowskiej z par. Bądziśzew—80 osób; z gub. Suwalskiej z par. Warszawsko—70 osób; z par. Ryki—230 osób i z par. Janina z 46 osób; z gub. kijowskiej z par. Smielno—180 osób i z Kijowa 300 osób; z gub. radomskiej z par. Krwowa—60 osób i z gub. lubelskiej z par. Trzuszczów—74 osoby.

Ogółem przybyło onegaj na Jasną Górę 8 kompani w ogólnej liczbie 940 wernych.

Wczoraj, we czwartek przybyły pielgrzymki:
z gub. Radomskiej, parafia Ręczno, przewodnik p. Franciszek Dąbrowski, osób 60; parafia Białów przewodnik Andrzej Stefankiewicz, osób 120;
z gub. Siedleckiej, parafia Laskarzew przewodnik Piotr Boratyński, osób 312; z gub. Ełbskiej, parafia Krasnobród, przewodnik Jan Buryła, osób 160; parafia Solpuzca, przewodnik Kazimierz Niewiński, osób 60;
Pod wieczór przybyła kompania z Modliborzy w parafii Brzeźniów.

Ostrzeżenie.
Jak należy omijać żydowskie sklepy i jak odstąpić od zasady „swój dom swego” mści się na ludziach dowodem przykrości, która spotkała onegaj przed wieczorem p. Mikolaja Żabę, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej Nr. 23, a pragnącego kupić za 15 kop. grzebielnę w jednym z żydowskich sklepów galanteryjnych w Nowym Ryнку Nr. 6. Oto posadzono go tam o kradzież grzebielni, obrzucając obelgami i grożąc cyrklem, którego zresztą dotnął się i sam posadzony. Ostatecznie skłóczyło się na zrewidowaniu, poczem mając oczywisty dowód omyłki, zdykt utapił.

Z koncertu Lutni.

Wczorajszy koncert Lutni można zaliczyć do rejpikniejszych w sezonie. Część pierwszą poświęcono Soltom, drugą zaś produkcjom Lutni. P. M. Palewicz, barytonista opery głosem pełnym i świętym odśpiewał prolog z Pajaców, który zalicza się do rzadziej trudnych, oraz na bis poloneza Stanisława z op. Verbum nobile, poczem zasiadł do fortepianu p. Wł. Michałski i odegrał poloneza cis-mol Chopina, wlewając w niego wiele uczucia i wykazując zalety dobrej czkoly.

Część pierwszą zakończył powtórny występ p. Palewicza, który odśpiewa-

nem pieśni: „O zmroku”—Galla, „Młoda miłość” G. Mann, oraz na bis „Wiosna” E. Hildachta, przy akompaniamencie p. Michałskiego, raz jeszcze dowiódł że jest śpiewakiem smiarskim, umiarkowanym i rozporządza wybitnym materjałem wokalitym, to też nie dziwnego że się tak podobiał publiczności. Śpiewał też posiada wyborną żkole i dźwięk władę głosem.

Część drugą rozpoczęła dikestra Lutni, która pod kierunkiem p. Kazury odegrała część pierwszą i drugą symfonii „Odeon” (na komplet minjery w wyd. „Odeon”). W orkiestrze Lutni także zespół instrumentów „wyższych” (dźwięci) był znacznie wyższy od instrumentów dętych, zarówno drewnianych jak i blaszanych, które grają często niżej czysto od amyczkowych, jednakże w wykonaniu tego „natchnionego” dzieła, można było zauważyć wiele momentów szczęśliwych.

Zatem było do przewidzenia, że melodyjna muzyka w scenach z „Fausta” podoba się tybnie i choć ze względu na szczupłą estradę okiełsa nieco kryła chęć—całość wypadła efektownie i wywarła wrażenie podniecenia. Publiczność zadowolenie swe i sympatję dla Lutni i jej kierownika p. Kazury okazywała częstemi oklaskami. Należy się szczerze uznać Lutni za rozbudzenie zamłowania do muzyki.

Niestety usiłowania te nie zawsze znajdują oddźwięk u miejscowej publiczności, tak że nastrożać się nieraz pytanie, czy warto pracować w tak trudnych warunkach.

Soliści byli pp. Maria Pietrasiewicz i p. Kokular, którzy z zadania wywiązały się bardzo dobrze; na wyróżnienie zasługują również uzdolnieni członkowie orkiestry: pp. Wopaliński, Błaskiewicz, Sibięga i inni.

Z Wystawy Sztuki.

Wystawa Sztuk Pięknych przez cały dzień poniedziałkowy 26 b. m. będzie zamknięta, bowiem w dniu tym dobowną będzie zmiłna obrazów. Dzisiejszy komplet więc zostanie tylko do niedzieli włącznie, każdy więc kto nie widział znakomych płócien Jarockiego, Pleńkowskiego, Trojadowskiego, Kossaków itd. oraz rzeźb Danikowskiego, Hochmana i innych — niech korzysta z tych paru dni ostatnich i wystawę odwiedzi.

Fabryka armatur.
Odnośnie władze gubernialne pozwoliły Walerjanowi Rutkowskiemu (ul. Dzieka) na otwarczenie fabryki armatur.

Poszukiwani przez policję.

Policja poszukuje Jana Gornickiego A. Szule, A. Szullera, H. Rutenberga, M. Poloka, E. Kicel, P. Graweckiego, W. Żytko i Z. Mińskiego, oskarżonych o rozmaite przestępstwa w trymalnie.

Niemcy w Częstochowie.

Onegaj więc bawili w naszym mieście wycieczkowiec z Opola w liczbie zgóra stu osób, które, zwiedzając miasto pod przewodnictwem pp. Gradelina, Tempła i Silbera, miay zbadać warunki naszego miasta, jako głównego punktu tranzytowego dla zboża, wywożonego z Rosji do Niemiec i dalej przez nową port na Odrze w Opolu. Opolanie

o których cdezwie pisaliśmy już w numerze onegdajszym, zwiedzali Jasną Górę, gdzie ich przyjmował w zastępstwie prezora o. Wincenty Markiewicz i gdzie się dowiedzieli że zdajełniew, że klasztor jest katolicki. Tu większość wycieczkowiczy, podobno również katolików, miała się modlić żarliwie w kaplicy, oraz z zachwytem oglądać pamiatki, zawarte w skarbcu. Z Jasnej Góry udali się do Starego Miasta do dzielnic żydowskiej i po uczynieniu zakupów papierów w firmie T. Wajkowski i cieklików o. Wł. Jackowskiego nad wieczorem odjechali, jak przybyli, koleją Heibka za granicę.

Ruch budowlany.

Częstochowianin Hamburgier i Hochherban (Teatralna 67) na ręce władz ódnocnych złożyli do zatwierdzenia plan parterowego domu mieszkalnego krytego papa.

Zabawa w Poraju.

Jutro w sobotę 24 bm. w sali Rozmyslowicza w Poraju, przy starciu kręci w-w. na rzecz miejscowej ochronki odbędie się pierwsze przedstawienie amatorskie. Afisz zapowiada: „Chrapante z rozkazem” i „Chłopi arystokraci”. Resztę wieczoru wypełnią tańce. Podczas zabawy przystawie będzie miejscowa orkiestra Hoffmana. Początek zabawy o godz. 8. e. wieczorem. Ceny miejsc od 30 kop. do 1 rb. 50 kop. Wejście 25 kop., na saię tańca dopłaca się 25 kop.

Z komisji poborowej.

Dowiadujemy się, że w poniedziałek 9 czerwca w biurze powiatu częstochowskiego od godz. 10-ej rano zasiadać będzie komisja poborowa, której zainteresowani mogą składać prośby o zwolnienie od służby wojskowej, o nigli itp. Nadto mogą się stawić do superrewizji ci, którzy dla jakiegokolwiek powodów nie zgłosili się w wyznaczonym terminie.

Z Radomska.

(Koresp. własna „Goiica Częst.”)

Bezpłatne szczepienie ospy.

Magistrat ogłosił publicznie, iż dr. Bronisław Rago, lekarz miejski, bezpłatnie szczepi ospę niezamomym mieszkańcom naszego miasta w swoim ambulatorium od dnia 1 maja. (Tytułem tego kasa miejska asygnuje rok rocznie rb. 73 na kupno surowicy do szczepienia ospy).

Nowa placówka.

Grono ludzi dobrej woli wystosowało zaproszenia do mieszkańców naszego miasta i okolic treści następującej: „Wobec ruchu w społeczeństwie polskiem ku unarodowieniu handlu, jednostki dobrej woli krzątają się, by to, co do nas należeć powinno, a było od wieków w zaniedbanu, przetrzo w ręce nasze. Uświadomić sobie musimy, że dany naród, gdy mu obcy przybycze podstawi jego bytu zabierają, siłą rzeczy jeżeli musi do rzędu niewolników i służy tyłko za podściółkę do rozrostu przybyszów, czego dopuścić nie możemy.

Za przykład innych miast tworzy się w Radomsku spółka działowa dla otwarcia sklepu hurtowo-detalicznego, w którym posiadać będziemy kory, sukna, pólina i p. Mamy nadzieję, że dla dobra wspólnej sprawy miejscowe

społeczeństwo poprze, biorąc udział w działu oznaczono na rb. 10 i 1 rb. wpiosawo. Każdy członek ma prawo mieć 20 udziałów. Planlarda przesyłać można do tymczasowego komitetu.

(Podpisali) Janowa Huszarzewska, Józefowa Siennicka, ks. Pref. Secomski, Władysław Katuszewski, Szczesny Szamowski, Antoni Paclorkowski.

Humor i Satyra.

W kantorze.

— Słuchaj no Leoś, nie zaglądał ty tak często do kasy.
— A słuchaj no ty Joziu—nie badał tak pilnie rozkład pocągów.
— Leoś! ja tobie co powiem—za co my mamy sobie kłócić, patrzy lepiej i tu i tam do wapióki.

Ustolarza.

— Czyby pan majster nie wynajął kull dla mego męża?
— A cóż to? czy wasz broń Boże zakulał? co mu się stało?
— E nie — jeno chciał pójść pod ksióci, spróbować może co utarguje.

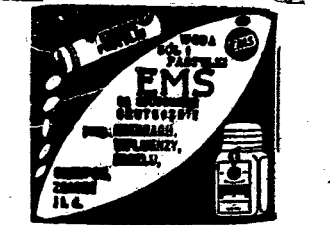
Upadek kredytu.

— Daj dziewczę calusa—zaraz cię poślubię.
— Bo ja bardzo cenię dobre obyczaje.
— Dać calusa mogę, ale aż po ślubie...
— Bo teraz na kredyt nikt już nie daje.

OFIARA.

Na bezdomne dziewczęta w myśl artykułu p. Jurakowskiego. Dzieci ze szkoły p. Wróblewskiego na Ostatnim Groszu.

Anna Szymkowska kop. 3, Maria Gocwina k. 5, Stanisława Świątkowska k. 15, Helena Małeńkówna k. 5, Wiktoria Świątkowska k. 5, Anna i Helena Siempiówny k. 8, Jadwiga Kurawska k. 10, Antonina Ruszkówna kop. 5, Maria Kaczmarzykówna k. 5, Zosia Radecka kop. 5, Maria Chwała k. 5, Mania Wajowska kop. 2, Stefa Pasierbiczówna k. 5, Hena Wesolowska k. 2, Janina Kisiłówna k. 15, Jan Kleszczyk k. 5, Ignacy Ujma k. 10, Zygmunt Nowicki kop. 5, Henryk Bednarczyk k. 5, Adam Świrzak k. 5, Aleksy Janiński k. 5, Antoni Szlęzak kop. 5, Edward Janic k. 10, Marjan Górszalk kop. 5, Zygmunt Szmidka k. 10, Zygmunt i Tadek Jackowscy k. 10, Antoni Gruk k. 2, Stanisław Pyżalski k. 5, Jan Nocoń k. 5, Franciszek Bartoszek k. 5, Czesław Pyda k. 5, Walenty Ujaski k. 4, Maria Żytko k. 5, Aleksandra Jasińska k. 5, Maria Picz k. 5, Alfreda Felau k. 5, Stanisława Wachowicz k. 5, Monika Chwił k. 20, Mania Radecka k. 16, Genia Gorzałakówna k. 5, Bolek Piekarski k. 5, Dawidowicz Stanisław k. 5, Filip-żydowska Mania k. 2, 3 dziewczynki jako odskazowanie za znieszczenie książki kolegi Kazimierza Guta k. 60. Złozone przez dzieci na laurkę i powinosowanie dla nauczycielki p. Stanisławy jr. 1 k. 43.
Razem rb. 4 kop. 90.



Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący. Jednocześnie przypominamy że dla dogodności Sz. prenumeratorów nie mogących w tygodniu uścić prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja 28 38 sklep frontowy) otwarta w niedzielę i święta od godziny 8—10 rano i od 2 do 5 go południu. Prenumeratorów zamiejscowych, uprasza się o nadysłanie prenumeraty kwartalnie zawsze z góry. Prenumeratorem zamiejscowym którzy na wysłany im rachunek w bieżącym miesiącu nie dadzą odpowiadzi i prenumeraty nie nadęśli zmuszeni będziemy wysyłkę „Goiica” wstrzymać.

Dominium Skrzydłów
Od 1-go Lipca r. b. zakłada mioczarnię sprzedaży hurtowej i detalicznej miska w blaszankach 20-litrowych, butelkach litrowych i półlitrowych hermetycznie korkowanych plombowanych.
Almowa 11-ga róg Teatralnej 24.
Zamówienia wcześniejsze przyjmie Zarząd Dóbr Skrzydłów poczta Kłomane.

Biuro Komisowe
Częstochowskie kaucjonowane
S. Bzowski i J. Dresser (II Aleja 38 tel. 179.)
1) Poszukuje różnic sum na pewne hipoteki mieszkie
2) Sprzedaje składy apteczne domy, place, miłny, lasy i majątki ziemskie. Udział na pięciu.

POKOST
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i Gips
Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i Farb w WACŁAWA ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

WIELKI WYBÓR
Pierwsza Nowo-stworzona hurtowa i detaliczna sprzedaż pocztówek widokowych krajowych i zagranicznych
p. f. M. BAUMERT
w Częstochowie Krakowska 32 m. 13.
Skład jaknajprzystępniejszy i otwarty każdodziennie w niedzielę i święta od godz. 11-szej do 5-tej p. n.
UWAGA. Od cen hurtowych 3% za gotówkę akonta.
WIELKI WYBÓR

5 pokoi
z kuchnią zdane na mieszkani prywatne biuro fabryki lub szkółki do wynajęcia Adres: Administracji Gośca. 6390

Nowa 26 46
stanio odświeżone 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 6346

Muty
w wielkim wyborze Poleca księgarnia M. Lipskiej. 6319

2 pokoje
z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia od 1-go Lipca ul. Jasnogórska Nr. 9. 408

Leżnie
mieszkania wśród lasu w Paśkach za Ostrowami kolej przyjmaje: wiadomość u Parożyńskiego 2. Aleja 40. 421

Różne mieszkania
z wyopadami zaraz do wynajęcia ul. Fabryczna 26 dom Borkowski.

Mieble
własnego wyrobu stoły, szafy, krzesła, biurka, stołki do kart komody łóżka żelazne toalety, lodowice pokojowe wiadomości etasarki tanie Al. I Nr. 12 poleca Gliński -401-

Zginię
niepamiętany przedmiot Krzepka na imię Czesława Kubickiego. 419

Dom
nurewany sowyprzeład zaraz a powodem wyjazdu wiedeński a Antoniusz Wolkopalan dom Józefa Półtoli ulica Kiełkiska w Noworodanku.

Młoda
inteligentna panna która ma wszelkie miejscowe godności w pojedynczej lub dwójce osób na miarę albo na wyjazd Wynajęcie skromne ul. Krakowska 58 p. Pawlik. 416

Sklep
spółny do sprzedania Krakowska 26. Wiadomości w mieszkaniu 39